

Poznań, 10 sierpnia. Mamy przed sobą publikację języku polskim wyszłą w Berlinie, 1861, nakładem królewskiej tajnej nadwornej drukarni, R. Deckera, zawierającą: „Ustawę, tyczącą się dalszego uregulowania podatku gruntowego, wraz z instrukcją dla postępowania przy wysośrodkowaniu czystego dochodu nieruchomości, celem dalszego uregulowania podatku gruntowego, z dnia 21 maja 1861;” „Ustawę tyczącą się zaprowadzenia powszechnego podatku budynkowego, z dnia 21 maja 1861;” „Ustawę tyczącą się wynagrodzenia udzielić się mającego za zniesienie uwolnień od podatku gruntowego i uprzywilejowań, z dnia 21 maja 1861.” W instrukcji załączonej do ustawy o dalszym uregulowaniu podatku gruntowego, ustęp II traktuje o urzędnikach i komisjach wykonawczych. Wedle niego skład urzędników jest następujący: Minister skarbu, kierujący całym dziełem taksacyjnym, mianuje 4 komisarzy generalnych mających nadzór nad wykonaniem prac taksacyjnych, szczególnie zaś nad przeprowadzeniem porównych rezultatów taksacyjnych, a być zapewne: równym postępowaniem co do sposobu taksowania) we wszystkich częściach kraju, którzy w tym celu mają się utrzymywać w jak najściślejszej wiadomości tak o stosunkach miejscowych tyczących się otaksowania, jako też o postępie czynności i jej wypadkach. Pod przewodnictwem ministra skarbu utworzy się komisya centralna, złożona z 4 komisarzy generalnych i 4 znawców, mianowanych przez ministra, oraz po 2 członków z każdej prowincyi, z których jeden obrany przez izbę poselską drugi przez izbę panów. Ta komisya centralna ma ustanowić tabelę klasyfikacyjną, decydować w skutek rekursów właścicieli gruntów dotychczas uwolnionych lub uprzywilejowanych a na przyszłość do podatku obowiązanych, i definitywnie ustanawiać rezultaty taksacyjne dla pojedynczych powiatów. Na ten cel członkowie tejże komisyi mają prawo zasięgać wszelką wiadomość tak o miejscowych stosunkach odnoszących się do otaksowania, jako też o postępie czynności i jej wypadkach we wszystkich częściach monarchii, i prace tego rodzaju przegłądać. W każdym obwodzie rejencyjnym minister skarbu powierza naczelną kierunek czynności taksacyjnej osobnemu komisarzy obwodowemu, który, ócz tego, co mu w instrukcji tej zalecono, ma się starać ogólnie o dokładne i porówne wykonanie czynności taksacyjnej, dozorować poddane mu komisye i wykonawczych urzędników, i przewodzić w komisjach obwodowych. Do pomocy przy głównym kierunku czynności mierniczych i do zwizy prac jeometrycznych w pojedynczych powiatach będzie mu przydany nadjeometr. Minister skarbu oznaczy osobną liczbę członków komisyi obwodowej dla każdego obwodu rejencyjnego z osobną, wszelako, prócz przewodniczącego, w żadnym razie liczba nie ma przechodzić 10. Członkowie komisyi w połowie mianuje minister skarbu a przedstawienie komisarzy obwodowego, w drugiej połowie wybiera sejm prowincjonalny, oraz zastępców w przypadku stałej przeszkody którego z wybranych członków. Komisya obwodowa prócz obowiązków w instrukcyi zawartych ma pilnować nad porównym wykonaniem dzieła taksacyjnego w obwodzie rejencyjnym; na ten cel

przez członków zsyłanych zasięga wiadomości o stosunkach gruntowych i gospodarczych w różnych częściach obwodu rejencyjnego i w obwodach rejencyjnych sąsiednich, zasięga ile można ściślejszej wiadomości, bierze udział w układaniu taryf klasyfikacyjnych, prace taksacyjne sama bada, stara się o usunięcie napotykanym niedostatków, decyduje definitywnie na reklamacje właścicieli gruntów dotychczas uwolnionych lub uprzywilejowanych przeciw rezultatom taksacyjnym i zadaje sprawę komisji centralnej o całej czynności taksacyjnej. Dla każdego powiatu minister skarbu mianuje przedstawionego przez komisarzy obwodowego, komisarzy „układowego”, który przewodniczy komisji „układowej”. Liczbę jej, najwyżej 10 członków, ustanawia komisarz obwodowy; połowę mianuje komisarz obwodowy, na propozycyę komisarzy „układowego” czyli „układowego” drugą połowę stany powiatowe. Do wykonania prac jeometrycznych potrzebną liczbę jeometrów wraz z pomocnikami technicznymi powołuje komisarz obwodowy. Uchwały komisyi, tak centralnej, jako obwodowych i układowych, zapadają większością głosów. Przy równości rozstrzyga głos przewodniczącego. Przewodniczącą zwołuje członków komisyi i postanawia bieg czynności układowej się mających. Na zebraniach członkowie komisyi powinni być wezwani piśmiennie, a poświadczenia iż wezwaniu wręczone, złożone do akt. Komisye mogą stanowić uchwały bez względu na przytomną liczbę członków. Ustęp V zawiera: „Szczególne postanowienia dla obydwóch prowincyi zachodnich”.

Ze składu komisyi wykazuje się iż w komisjach „układowych” i obwodowej większość stanowią członkowie przez rząd mianowani łącznie z przewodniczącym. Tę więcej uwagi zwrócić należy na wybór stosowny członków, których rząd krajowi wyznaczyć pozostawił.

O samémże tłumaczeniu z żalem przychodzi nam powiedzieć, że czytelnik niekiedy jedynie z największym nęzieniem domyślić się potrafi, co tłumacz miał na myśli. Co do terminologii, jedna i ta sama komisya jest to układowca, to znowu rozkładawca, to znowu rozkładania, a jej przewodniczący to komisarem układowym, to układowczym. Ze okresy po polsku nie są przemyślane, ale tylko mechanicznie za pomocą zawodnej reminiscencyi a niekiedy słownika na chybił trafił się ułożyły, pierwszy lepszy ustęp okaże, np.:

§ 27. Po ułożeniu tymczasowej taryfy klasyfikacyjnej (§ 24) takowa przez komisję układowczą na osobnym w tym celu przedsięwzięciu się mającym obieganiu powiatu powtórnie starannie musi być zbadana, gdzie potrzeba tego wymaga, zmieniona a potem końcowo ustanowiona. Przy tęp obieganiu zarazem w pojedynczych klasach taryfowych umieścić się mające gatunki gruntowe różnych rodzajów kultury według ich usposobienia na wierzchu (ośrodku) i na spodzie, jako też z podaniem wszystkich na ich wartość i urodzajność wpływ mających okoliczności w osobnym protokole klasyfikacyjnym bliżej opisane być muszą, i należy w tym samym protokole wyrazić, w których częściach powiatu pojedyncze klasy i rodzaje gruntów najwięcej się znajdują, w jakim do siebie stosunku pojedyncze rodzaje kultury i ich klasy bonitacyjne co do ich całkowitych prze-

strzeni wśród powiatu głównie się znajdują i który według zdania komisji jest przecięciowy, możliwy, czysty dochód i wartość kupna i dzierżawy za morgę każdego rodzaju kultury w powiecie i za morgę w przecięciu wszystkich rodzajów kultury do kupu.” albo:

„Zamknięcie dzieła od- i przytaxowania. § 48. Komisya obwodowa objaśnia rezultaty dzieła od- i przytaxowania dla powiatu, tak co do formalnej, jako i materalnej styczności, zarazem z uwagą na uzyskane w innych powiatach obwodu rejencyjnego i w sąsiednich powiatach innych obwodów rejencyjnych w osobnym sprawozdaniu, na którego końcu powinna złożyć pewne oświadczenie, czyli i jak dalece uzyskane wypadki za odpowiednie uważa, odnośnie które zmiany przytęp na cel przyprowadzenia stosunkowej równości dla obwodu rejencyjnego, mianowicie co do używanej przytęp taryfy klasyfikacyjnej lub pojedynczych jej części za konieczne uważa.”

— Obrot jaki sprawy w rejchsracie wiedeńskim wzięły, takie nastęrcza uwagi lwowskiemu Przegl. Powsz.: „Poznanie ich po owocach, powiada pismo św. Owoż niedługo czekaliśmy na owoce teoryi p. Schmerlinga o konstytucyi i na owoce kierownictwa parlamentarnego życia izby niższej przez p. Heina. Pierwszy w zapale przeprowadzenia swojej niwelizującej jednolitości, doprowadził już do tego, że niebawem potrzeba będzie do parlamentu sprowadzać wysłańców narodowych żandarmami. Drugi w kierownictwie obradami, z pogwałceniem wszelkich praw przysługujących wolnym przez wolnych ludzi wybranym deputowanym, sprowadził izbę niższą na ten punkt kulminacyjny, gdzie wszystko co inaczej myśli i czuje niż p. prezydent, jest zniewolone uciekać z posiedzeń sejmowych...”

„Zdaje się, że postępek ducha czasu toczy się w Austrii w niezmiennym tradycyjnym kierunku, a nawet niebezpieczeństwa grożące całości państwa i interesom dynastyi, nie mogą tego dziejowego postępu rakuskiego zbić z toru.

„Dwie gwiazdy przewodnie stanęły na widnokręgu przyszłych losów Austrii: germanizacyjne zachcenia p. ministra stanu i ochmistrzowska postać z boćkowcem bakalarza w rehu p. prezydenta Heina. Dwa te usobienia najświeższego postępu Austrii, są jakby owe wyrocznie nieubłaganego fatum, które nolens volens jak gwiazda trzech mędrców ze Wschodu, zamiast do złobu Zbawiciela, prowadzą monarchię do domu wieczności, nad którym przy towarzystwie kłania i płaczu głoszają duszstarownicy wzniosłe requiescat in pace! Ależ nie! Może geniusz Austrii zwróci ją z tej drogi przepaści i przekona wszystkich, że ani w p. Schmerlingu, a tęp mniej w p. Heinie niema zbawienia.

„Wiemy z ustaw, że osoba monarchy jest świętą i nie-tykalną, wszakże o nieomyślności jej nigdzie wzmianki niema. Najj. Pan mianując p. Heina prezydentem izby niższej, nie miał niezawodnie na celu narzucić deputowanym swoich wiernych ludów ochmistrza, który wprost ze sztybu przenosi system pedagogiczny na krzesło marszałkowskie. Jeżeli więc p. Hein rozpędzając ochmistrzowaniem swoim sejmujących, wywołuje powszechne w krajach koronnych rozją-

WYSTAWA STAROŻYTNOSCI

we Lwowie.

Każda pamiątka przeszłości minionej tęp miłszą jest, im świetniejsze i lepsze przypomina czasy, im bardziej do serca przemawia. Dla tego tęp, u nas szczególnie, każda wystawa starożytnicza, ogólniejsze wzbudza zajęcie, niż gdzie indziej, i służy nie dla samego tylko zadowolenia ciekawości specjalnych znawców. O lwowskiej wystawie, urządzonej przez zakład narodowy imienia Osolińskich, a świeżo zamkniętej, spieszę dać wam obszerniejszą wiadomość. Porządkowana należycie zapełnia ona 5 sal i pokój wchodzący w gmach zakładu, z których każda obejmuje pewien osobny dział.

W sali I umieszczone są przedmioty piśmiennictwa, jako to: autografy, dyplomy, pieczęcie, rękopisma, inkunabuły i rzadkie druki, wreszcie numizmatyka krajowa. Autografy poprzedza kilka ciekawych podobizn, z których najstarsza podobizna autografu św. Wojciecha, domysłny autograf tegoż, podobizna listu świętego Brunona pisanego w sprawie Bolesława Chrobrego do Henryka IV i kilka innych. Właściwe autografy poczynają się się od XVI wieku a idą do czasów najnowszych. Jako najdawniejsze są: podpis własnoręczny Krzysztofa Szydłowieckiego, kanclerza wielkiego koronnego na liście z 1516 r., dalej Zygmunta I, Tarnowskiego Jana, hetmana, Zygmunta Augusta itd. w porządku chronologicznym do listu Kościuszki, Niemcewicza i Mickiewicza z r. 1836, który zakończył ten nader ciekawy a staranny zbiór. Dyplomy obejmują czas od XIII do XVII wieku. Najstarszy z r. 1220 treścią jego umowa prywatna o dobra Glewo, dalej Henryka Brodatego, potwierdzająca nadania opactwu Tynieckiemu Przemysława opolskiego, Leżiska Białego itd. Przy dyplomach znajdują się pieczęcie, wreszta zaś pieczętunek i odcisków rozłożona osobno. Jest tam odcisk pieczęci Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta Augusta,

żelazna pieczęć Stefana Batorego, Jana III, Kościuszki z napisem: wolność, całość i niepodległość itd. Rękopisma poczynają się z wieku XII, a ciągną aż do czasów najnowszych, o ile pod względem grafiki lub treści swęj, wreszcie jako pamiątki osób znakomych są ważne; pisane w językach łacińskim, słowiańskim, czeskim, a kilka w języku arabskim. Najstarszy pomiędzy niemi pergaminowy kwartał pisaný za czasów Fryderyka Barbarossy, zawierający życie Karola W., dalej żywot św. Grzegorza papieża. Biblia z wieku XIII, ewangelia z wieku XIII w języku słowiańskim, statut wiślicki Kazimierza pisany na pergaminie r. 1400, inne rękopisma tegoż statutu, także Nieszawskie i Wartskie z XV wieku, dwa statuty litewskie kiryliką skośną po rusku, Pateryk peczerski z r. 1619 pisany przez mnicha Ignacego po słowiańsku, autograf bajek Ignacego Krasickiego, rękopisma arabskie, zdobyte pod Wiedniem przez Jana III i wiele innych. Pomiedzy drukami czeskiemi najpierw widzieć można podobiznę Osmiogłownika, pierwszjej książki słowiańskiej kiryliką w Krakowie drukowanej roku 1491 przez Świętopelka Fiola, dalej pierwszą książkę łacińską w Krakowie drukowaną koło roku 1460, jest to wykład psalterza: Joannis de Terrecremata explanatio, in psalterium: następnie dwa nadzwyczaj ciekawe i rzadkie druki z XV wieku bez wyrażenia miejsca i roku: Constitutiones et statuta vel sintagma provincialia in clyti Regni Polonie per serenissimum principem et dominum Kazimirum primum Polonie regem magnum duces Lituanie itd. w 4ce, tudzież Statuta provincialia toti provincie Gneznensi valentia, auctoritate apostolica edita itd.; a po nich liczny szereg druków pierwszych krakowskich z oficyny Jana Hallera, Kaspra Hochfedera, Floryana Unglera, Hieronima Wietora i Macieja Szarfenbergera, z których szczególnie zasługują na uwagę: statut Łaskiego 1506 r. Miechowity kronika wydanie 1, Ecclesiastes, księgi Salomonowe, które polskim wykładem kaznodziejskim mianuje, z r. 1522, do niedawna nieznaną, wreszcie biblia Leopolda, wszystkie trzy wydania, Radziwiłłowska w Przesieciu r. 1563, ostrogska cała i wiele innych. Do tego od-

działu należy także znakomity szereg zielników, na czele którego stoi zielnik Falimierza, dzieło nadzwyczaj rzadkie, drukowane w Krakowie w r. 1534 u Floryana Unglera, zupełnie i całkowite, dalej zielnik Spiczynskiego, Siennika, a także dzieło ledwo znane bibliografom: „Lekarstwa doświadczone,” drukowane w Krakowie 1563 r. itd. Z numizmatów najstarsze i rzeczywiście rzadkie są: kwatniki ruskie Kazimierza W., Władysława opolskiego, Ludwika i Władysława Jagielly, denary, jak się domyślają, Gedymina, i grosz szero-ki krakowski Kazimierza W., dalej idą koronne, litewskie, gdańskie, rygskie, toruńskie dukaty, talary, portugaly, półportugaly itd. Z medali zaś zasługują na szczególną uwagę bite za Zygmunta I, Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, a szereg ich rozpoczyna medal z 1527 r. na pamiątkę przyłączenia Mazowsza do Korony.

Sala ta w ścisłym naukowym znaczeniu najbogatsza i potrzebuje znawców i specjalistów, aby zawarte w niej przedmioty należycie ocenione być mogły; inne, skromniejsze może, powierzchowną postacią przemawiają i tęp samém łatwiej budzą w ciekawej publiczności drogę sercu wspomnienia. Do nich przechodzę.

Sala 2 mieści w sobie, oprócz niektórych pamiątek historycznych, przedmioty sztuki z brązu, srebra, złota, materii itd. U sufitu jej zawieszony namiot turecki z buńczukiem, zdobyty pod Wiedniem, materalny dowód bezinteresownego poświęcenia dla sprawy ogólnej i błogosławieństwa bożego za to widome wcielenie idei Chrystusa w czyn; ściany okrywają cenne makaty i gobeliny; u okna zawieszony franki jedwabne chińskie, służące niedgdyś za osłonę do łózka Stanisława Augusta. W szafach i gablotach wiele rzeczy prawdziwie ciekawych, a najprzód zupan atlasowy Stanisława Zółkiewskiego hetmana i kanclerza, jego szkaplerze i inne pamiątki; burka Stefana Czarnieckiego, szarfa Kościuszki, zbiór pasów z fabryk krajowych, zbiór karabeli, naczyń szklanych i kielichów, pasy stare mie-szczańskie i włościańskie, czepece dawne mieszczek, zbiór tabakierek, pierścieni, zegarów, bazydganów rotmistrzów-

trzenie, czyni to, powinniśmy być o tém przekonani, wbrew woli Najj. Pana; z czego znów należałoby wysnuć wniosek, że p. Hein jako niezdolny do przewodniczenia obradom, zostanie przeniesiony na posadę odpowiedzialniejszą jego talentom, na posadę ministra wszystkich szkół trywialnych, gdzie prędzej potrafi utrzymać powagę, a niżeli w gronie ludzi, którzy pod każdym względem wyżej od niego stoją."

N. Pan raczył dyrektorowi galerii obrazów muzeów, tajemnemu radcy rejencyjnemu dr. Waagenowi udzielić pozwolenie noszenia orderu św. Anny drugiej klasy, nadanego mu przez cesarza rosyjskiego.

Berlin, 9 sierpnia. Niemcy mają kawałek brzozy posiadając, pragną floty. W roku 1848 zakupili za dobrowolne składki kilka pomniejszych statków wojennych, które w parę lat później sprzedali. Dziś uznając konieczność obrony brzegów morskich, starają się wszelkimi sposobami wskrzesić marynarkę niemiecką pod dowództwem pruskim. Tym celem w różnych stronach Niemiec zaczynają znowu zbierać składki dobrowolne. I tak w Berlinie zawiązał się komitet, który w odezwie swej podpisanej przez Augusta, Ermelera, Riedela i Taddela wzywa do dawania datków na wystawienie floty. Myśl ta znalazła odgłos i pomiędzy wojskiem. Podporucznicy i porucznicy czwartej brygady artylerii, bawiący z powodu służby w Berlinie, postanowili złożeniem jednodziennego żołdu przyczynić się do pomnożenia floty pruskiej. Skąd inąd na pamiątkę ocalenia życia króla pruskiego, zamyślają w różnych stronach zbierać składki na wybudowanie pierwszego okrętu liniowego, któryby nazwę nosił „Wilhelm I." Z drugiej strony rząd pruski wiażywszy w swe ręce sprawę marynarki, toczy układy z Hamburgiem i Bremą, żądając od nich wystawienia kilkunastu łodzi kanonierskich, któreby przeszły pod dowództwo pruskie. Jeżeli projekt ten przyjdzie do skutku, będzie odpowiadał mniej więcej konwencji wojkowej zawartej między Prusami a Kobergiem.

— Do Gazety Kolońskiej piszą z Baden-Baden pod dniem 7 bm.: „Generał Willisen odjechał z własnoręcznym piśmie króla Wilhelma do cesarza Napoleona do St. Cloud. Pismo to zawiera, o ile się dowiadujemy, projektu zjechania się. Do dawniejszego doniesienia naszego względem rad lekarskich dodajemy, że król tu pije wodę kissingską ze źródła Rakocy, która jak wiadomo jest nieco silną. Nieszczęsny zamach przerwał kuracya na kilka tygodni, jakoż w skutek tego zamachu przybywające deputacje i inne oznaki udziału nie przyczyniły się wcale do utrzymania owej równiej spokojności, która tak konieczną a prawie niezbędną jest, jeżeli kuracya ma wyrzucić pomysły skutecznego. Pod takimi okolicznościami łatwo pojąć można, dla czego lekarze odradzają musieli bezzwłoczne umieszczenie fizyczne i natężenie duchowe, jakie obecnie nie rozłączne jest od zwiedzenia obozu."

— Minister spraw wewnętrznych, hr. Schwerin, konferował wczoraj długi czas z podsekretarzem stanu Grunem. Hr. Schwerin wyjeżdża dziś lub jutro do Królewca, ażeby poczynić tam przysposobienia do uroczystości koronacyjnych. Jak słyhać, towarzyszyć mu będzie w tej podróży nadradca budowniczy Stüler.

KROLESTWO POLSKIE.

* Warszawa, 5 sierpnia. W pierwszej połowie lipca r. b. generał adjutant Suchozaniet pełniący obowiązki namiestnika Królestwa rozesał okólnik do stałych i czasowo ustanowionych wojennych naczelników w Królestwie, jak rów-

nie do żandarmeryi, upoważniający do aresztowania nie tylko osób przez świadków pod przysięgą obwinionych o zamiary przeciwko rządowi, lecz i tych, o których będą mieć moralne przekonanie że występnie działają przeciwko rządowi, niewykluczając duchowieństwa. Dalej tenże generał poleca wyprowadzać na miejscu śledztwo podług przepisów wojskowych karnych i takowe przedstawiać, pozostawiając sobie wyłączne prawo rozpoznawania akt śledczych, stanowienia o stopniu winy, a następnie decydowania o losie obwinionych, to jest oddawania ich pod sąd wojenny, karanie bez wyroku na drodze administracyjnej, lub też ukawienia. Jako zasadę do powyższego okólnika przytacza ukaz cara Mikołaja 11 (23) kwietnia 1833 r. stanowiący: że dopóki osobne prawo w myśl artykułu 10 statutu organicznego wydanem nie zostanie, wszystkie zbrodnie stanu i wykroczenia podlegają rozpoznaniu sądów wojennych, wyroki których, po zatwierdzeniu przez namiestnika Królestwa, wykonane być mają.

Winniśmy poznać publiczność, chociaż pobieżnie, z postanowieniami w Królestwie Polskim obowiązującymi do 1830 r. i później w przedmiocie wykroczeń stanu. Zbrodnie stanu, obraza majestatu, obraza członków rodziny panującego, rokosz i zdrada kraju, według kodeksu karnego Królestwa Polskiego, ogłoszonego w roku 1818, karane były śmiercią z mocy wyroków sądów cywilnych karnych. Obwinionemu wszakże służyło prawo stanowienia obrocy. Sprawa prowadzona była przy drzwiach otwartych. Po nieszczęsnych wypadkach 1830 i 1831 roku, po bezprawnych i nadużyciach przy wyszukiwaniu przestępców politycznych, i karach na nich wymierzonych w województwach i obwodach Królestwa przez naczelników wojskowych według własnego ich uznania, car Mikołaj, chcąc położyć niejako tamę obrażającym ludzkość czynom, ukazem 1833 r. postanowił, do czasu wydania osobnego prawa, karać winnych zbrodni stanu za wyrokami sądów wojennych.

W r. 1847 przejrawszy i poprawiwszy kodeks karny Królestwa z r. 1818, przy ukazie z dnia 12 (24) marca, car Mikołaj przesłał takowy do namiestnika Królestwa dla wprowadzenia w wykonanie. Kodeks ten zawiera także w sobie kary za przestępstwa stanu, a więc jako wydany w myśl art. 10 statutu organicznego znosi prawo czasowe z r. 1833 o winnych przestępstwa stanu.

Wiadome są wszystkim smutne przejścia i ucisk jakich doznawało Królestwo Polskie za panowania Mikołaja I i za rządów Paszkiewiczza. Satrapa ten otoczony pochlebami, jakkolwiek wprowadził w wykonanie nowy kodeks karny, jeden z największych potworów jaki prawodawstwo w wiekach barbarzyństwa zrodzić tylko mogło, jednakże wymierzanie kar za przestępstwa stanu pozostawił przy sobie, albo raczej przy swoich jurgielnikach, nakazując mniemane winy ofiar podejrzanych o występne knowania przeciwko rządowi śledzić przez umyślnie na ten cel ustanowioną komisją śledczą, złożoną z osób wojskowych, i relacje wraz z wnioskami przedstawiać do swego uznania.

Następca jego książę Gorczaków system postępowania nieco zmienił. Zniósł naczelników wojennych w guberniach, przekonawszy się, że doniesienia ich o zamiarach przestępstw politycznych są fałszywe. Sprawy zaś o więźniach politycznych, do kategorii których należeli: czytający książki do historii narodu polskiego odnoszące się lub gazety bez cenzury, jak również powracający z zagranicy po ukończeniu nauk lub z emigracji, sprawy te oddawał pod wyrokowania sądów wojennych.

Jako dowód ile złego wyrządzali dla kraju owi naczelnicy wojenni mogą przytoczyć ten fakt, że po zniesieniu ich w miesiącu październiku roku zeszłego jeden tylko więzień znajdował się w cytadeli warszawskiej, osadzony za zamiary nieodpowiednie widokom rządu, gdy tymczasem aż

do chwili zniesienia tych mężów zaufania cytadela była przepełniona ofiarami.

Po zbrodniach rządu dokonanych w lutym i kwietniu r. b. zdawało się, że tenże rząd postanowił ulżyć los nieszczęśliwych ofiar. Rękojmię postępowania legalniejszego zwiastował Alexander II; a margrabia Wielopolski, ogłoszeniu prawa o zbiegowiskach objawił publicznie, odtąd wszyscy podług praw obowiązujących Królestwo i drodze legalnej będą sądzeni, jak równie ze w kraju ciępieć będą kary. Gdzież są te obietnice? po co ludzi nie ludzi? Dostyc jest wyjść o północy na zjazd prowadzą do Wisły aby widzieć prawie każdego dnia ofiary padające w bryczkach pocztowych, pod strażą żandarmów, do for w głębi Rosyi, lub do Syberyi.

Tak więc jako rezultat przyrzeczeń cesarskich, jałaski i nadania dla pobożności kraju, mamy prawo dane przez generała Suchozaniet, o którym zapewne nie mówił do Petersburga a mimo to o zmianie tego prawa dotąd nie słyhać. Dowiedzieliśmy się tylko że wojennym naczelnik gubernii Augustowskiej generał Rudanowski z tegoż prawa wysłał do fortecy w Rosyi księdza Falkowskiego i Wierchlejskiego asesora trybunału cywilnego w Swałkach, których nie widział i nieznał, miał wszakże moralne przekonanie, że to są przestępcy stanu.

Warszawa, 7 sierpnia. Do Br. Ztg piszą, że młodzież zwłaszcza akademicy, wszelkich dokłada usiłowań, aby utrzymać spokojność i porządek. Ostatnia kompania pielgrzymów do Częstochowy, zwykle o te czasy około 300, tą rali liczyła do 8,000. Tłumy odprowadzające ją do rogatek wnosili kilkadziesiąt tysięcy. Akademicy im towarzysząc, do utrzymania porządku. Chciano podobno chorągiew polską rozwinąć, ale akademicy temu przeszkadzili, aby usunąć wszelki powód do starcia. Jakoż w skutek ich starań porządek był wzorowy; Suchozaniet i Rozwadowski przytrzymali się, bez najmniejszej nieprzyjemności.

AUSTRYA.

Peszt, 9 sierpnia. Wielu posłów sposobi się do wrotu, oczekując rozwiązania sejmku.

FRANCYA.

Paryż, 7 sierpnia. Król szwedzki przybył dopiero wczoraj z rana do Havru i dziś dopiero przez Paryż udał się do obecnej rezydencji cesarskiej, gdzie cesarz króla i brzojęgo, księcia Oskara, serdecznie powitał. Monitor ogłosił iż w piątek odbędzie się na polu Marsowem wielka rewolucyjna cesarskiej garnizonu paryskiego. W sobotę wybierze się cesarz w towarzystwie dostojnych gości do obozu pod Châlons. Jest rzeczą dość pewną, że cesarz zabawi w obozie przez 15 sierpień, ażeby być uczestnikiem uroczystości wśród wojska; przed wyjazdem jeszcze podpisze awans jakie w tym dniu ogłoszono się mają. Generał piemoncki Fa i trzech innych generałów włoskich zjechać mają w tym czasie do obozu pod Châlons, wątpić zaś należy o przybycie następcy tronu włoskiego, księcia Humberta. W administracji prefekturalnej 15 sierpnia ma także zajść znaczna zmiana, czterech prefektów otrzyma podobno w dniu tej emerytury. Na wielki obiad, jaki w dzień urodzin cesarskich wydaje pan Thouvenel, już zaproszenia po większej części są rozporządzone, wszyscy reprezentanci misji dyplomatycznych łączą się u stołu ministra.

— Krótko przed przybyciem króla Karóla, cesarzowa wyjechała do Eaux Bonnes, wyjazd zadziwił nie pomal Paryżan; wpadali na różne domysły; najprawdopodobniejszym jest ten, iż cesarzowa opuściła nagle Saint Cloud ponieważ królowa szwedzka, która się znajduje obecnie niedaleko granicy Francyi, nie towarzyszyła królowi małżonkowi w wizycie u dworu cesarskiego.

skich. Na szczególną zasługują uwagę: buława po hetmana Ostrowskiego, laska ostatniego marszałka sejmowego Ostrowskiego, laska marszałka w. koronnego, bogata, złotem i drogiemi kamieniami ozdobiona karabela po Zygmuncie III, klinga Jana III z pod Wiednia, ofiarowana przez tegoż króla do Loretu, z kąd ją dostał Dąbrowski i Kościuszko ofiarował, a ten znów rodzinie Sapiechów. Dalej wiele pamiątek skromnych acz drogiech po Kościuszcze, jego ręką toczona dwie tabakerki, parę zegarków, pierścieni przez niego darowanych innym, serwisy itd. W tej także sali znajduje się dzban szklany malowany, zabytek bez wątpienia odległych czasów, a świeżo przez potok w Sannockim wymulony, stolik mozaikowy roboty Dominika Ejstreichera prof. akademii krak. arcydzieło sztuki, i bassetla, zwana Viola di gamba, używana przed wynalezieniem wiolonczeli w XVIII wieku przez mnicha Tardieu, a zrobiona przez Polaka w r. 1601, prawdopodobnie Marcina Groblacza.

Sala 3 zawiera sprzęty i aparaty kościelne. Ołtarz i ozdoby pochodzą z cerkwi unickiej, Wołoską zwaną, bo ją jakoby anioły budować mieli, w samémże mieście. Na ołtarzu dwa mszały, z których jeden szczególnie starożytny, początkowo ofiarowany był cerkwi Suczawskiej przez Mołdawiankę Roxanę, żonę Tymoszką a synową Bohdana Chmielnickiego, później zabrał go król Jan III po zdobyciu Suczawy i ofiarował lwowskiej cerkwi Wołoskiej. Lichtarze na tym ołtarzu lane z dział zdobytych pod Wiedniem, krzyż srebrny, pozłacany, z opactwa Tynieckiego, ukuty przy końcu wieku XV; antepedium ołtarza, wedle podania haftowane ręką Maryi Kazimiry, żony Jana III, dla kościoła w Żółkwi. Z kielichów zasługują tu na uwagę; po błogosławionym Janie z Dukli z r. 1481, z opactwa Tynieckiego z końca XV wieku i inne. Z ornatów i ubiorów kapłańskich: ornat i kapa, dar królowej Jadwigi katedrze lwowskiej; ornat, kapa i infuła błogosławionego Jakóba, strzeżenie pierwszego arcybiskupa lwowskiego, zmarłego w 1411 r.; i kapa jedwabna, na tle złotem w kwiaty amarantowe,

uszyta z namiotów wezyrskich, pod Wiedniem zdobytych, są prawdziwie szacowne pamiątki. W téjże sali umieszczono nadzwyczaj ciekawe trzy obrazy, na drzewie po obu stronach malowane; z tych dwa z czasów Władysława Jagiełły przedstawiają historią Stanisława św., śmierć jego i kanonizacya, a trzeci, starożytniejszy może, bo wzięty około r. 1517 z walącego się już kościoła św. Mikołaja w Poznaniu na jednej stronie wyobraża Najświętszą Panię, a na drugiej scenę z życia Stanisława św. Oprócz tych malowideł, jest jeszcze wiele innych z grobów cerkwi Wołoskiej zdobytych a przedstawiających dawnych jej fundatorów i opiekunów; wreszcie rozłożono tam 14 graduałów z lwowskich i tarnowskich kościołów odznaczających się ozdobnym piśmie i ilustracyami.

Sala 4 zawiera zbroje, orężę i rzędy, ułożone w cztery wielkie trofea, pełno tam różnorodnej broni, flamburgów, halabart, maczug, toporów, strzelb, szabel itd. z pomiędzy tych ostatnich zasługuje na uwagę ks. Józefa Poniatowskiego z nadpisem: „nieżyjąc, żyje w pamięci i słygnięto w krwawym boju za ojczyznę zginie." Dalej kilkanaście starych rzędów, po Ossolińskim, Janie Stadnickim z 1678 r., królu Janie III, po Kazimierzu Rzewuskim, sadzony perłami i kamieniami z herbem Leliwa i inne; kulbaki i rzędy hetmana S. Jabłonowskiego, zbroje husarskie i pancerze i t. d. i t. d., wiele rzeczy ciekawych, starożytnych i rzadkich, a patrząc na nie nie chcesz wierzyć, aby kiedy mogli wkładać na siebie to, co dziś nie każdy podnieść potrafi. Zbiór ten zakończają małe trofea z mieczów katowskich i noża po sławnym Doboszczuku, opryszkę, ułożone.

Sala 5 mieści w sobie wykopaliska, wybór obrazów i portretów znakomitszych. Wykopaliska wszystkie prawie są krajowe, a ze względu na epoki, z których pochodzą, można je podzielić na kamienne i kruszczowe. Pierwsze, do których i wyroby gliniane się zaliczają, sięgają najodleglejszej starożytności. Pomędzy niemi główne zajmują miejsce krzemienne kliny i siekiery z dziwną gładkością wyrabiane, może przedskityjskie jeszcze zabytki; znajdowano je we

wielu okolicach: w Beremianach, na ujściu Strypy do Dniestru w Ostrowie, Rozyskach, Morzkowie itd. Dalej ciekawa turlana z niedopalonemi szczątkami kości, ozdoby różne; narzędzia i naczyńia z czasów pogańskich, brązowe miecze, noże ofiarne, Izawnice gliniane, naszyjniki, pierścienie, pomiędzy którymi są najpodobniej książąt i księżniczek ruskich i wiele innych rzeczy. Dokładne oznaczenie miejsc znalezienia, które tam na każdym kroku widziano, nadać wało prawdziwą wartość przedmiotom i budziło zajęcie ogólne. Co do obrazów i portretów, przedewszystkiem godnym uwagi był wjazd Ossolińskiego do Rzymu, pędzącego dwóch sławnych mistrzów Bacciarellego i Kanaletty; następnie uczta, którą Jan III wyprawił ambasadorom po powrocie z pod Wiednia i elekcyi króla Stanisława Augusta pod Wolą r. 1764. Z portretów oprócz całej kolekcyi portretów królów Bacciarellego, portret Augusta III Sasa pędzącego dla Mengsa, dalej Zygmunta III, Batorego, Jana Kazimierza, Władysława IV, Rewery Potockiego, Zamoyskiego, Żółkiewskiego i wiele innych zasługują na pilną uwagę. Kilka z nich, jak Orzechowskiego, Kopernika, Czackiego itd., w sali pierwszej umieszczono, wiele znów w pokojach wchodowym, jak Ossolińskich, Lubomirskich, Potockich wizerunki, księcia Panie Kochanku, Potockiej matki Szczęsnego a owej protektorki Gertrudy Komorowskiej synowej i inne. Wystawa ta głównie staraniem zakładu narodowego Ossolińskich urządzona; przyczynili się do z bogacenia jej wieloletni starożytnych domów krajowych i wielu zacnych i poczciwych chęci ludzi, na których tu nie zbywa. Oprócz bogactwa i rzadkości przedmiotów na niej będących, muszę wspomnieć jeszcze o rzadkiej gościnności samego zarządu, którego członkowie niezmordowanie służyli publiczności za tołmaczy i wyjaśniaczy. Dzięki im za to; jak za każdą bezinteresowną służbę publiczną, sumiennie wypełnioną! (Kur. Wil.

— W sprawie rzymskiej nie się nie zmieniło. Wytknąć sobie trudno, dla czego półurzędowy Pays z takim oburzeniem w najjaskrawszych barwach opowiedział zajście z ministrem papieskim, a zaś Monitor uporeczywie milczy. Jakkolwiek bądź, rozdrażnienie w tej mierze komunikuje się i samemu Francji. W mieście Chinon podczas uroczystego nabożeństwa ksiądz z ambony z taką gwałtownością uczynił wycieczkę przeciw polityce francuskiej, iż obecny prokurator cesarski nie wahał się natychmiast księdza kazać aresztować.

— Pomimo, że w Anglii zazdrośnym okiem ciągle patrzy na wzrastającą potęgę morską francuską, wkrótce się utworzy piąty pułk piechoty morskiej i rząd ciągle pracuje nad znacznym rozszerzeniem sił morskich, na dokończeniu jest znowu 5 okrętów wojennych, z których są największe „La Geronne”, „La Normandie” i „La Gloire”, okutych nowszym sposobem w żelazo i przeznaczonych do spiesznej robienia ewolucji.

— Z czasu pobytu posłów siamskich opowiadają sobie pomiędzy wielu innymi anegdotami i następującą: Posłowie ci zwiedzając osobliwości Paryża mieli pewnego dnia obejrzeć wielki szpital Lariboisière. Przybyli rzeczywiście; zaprezentowano im dyrektorów zakładu, którym już z trudnością przyszło wyjaśnić właściwe przeznaczenie szpitalu i swą pozycją. Zwiedzenie szczegółowe gmachu rozpocząć się miało od wstępu do wspaniałej apteki. Zapach apteczny który przez połączenie najrozmaitszych woni, nie jest bardzo przyjemny, tak nie mile podrażnił organ powonienia dostojnych posłów, iż uchwyciwszy się za nosy nie zdołali się powstrzymać od okazania wielkiego nieukontentowania, po chwili stanawszy w miejscu wzbraniłi się iść dalej, a wyrzawszy najbliższe drzwi, w szybkim biegu zabrali się nawet do ucieczki, wpadli do pysznego ogrodu, dokąd drzwi te prowadziły. Niepodobna było później pomimo wielkich przedstawień skłonić ich jeszcze do wniknięcia do szpitalu; z wielką owszem niecierpliwością usiłowali się całkiem wydobyć z zakładu, tak iż nakoniec wypadało uczynić zadość ich woli.

Paryż, 9 sierpnia. Dzienniki dzisiejsze zaręczają, że zjazd króla pruskiego z cesarzem nastąpi w Strasburgu, 5 września.

WŁOCHY.

Turyń, 6 sierpnia. W tych dniach odbył się w Turynie wybór posła na sejm w miejsce zmarłego hr. Cavoura. Kandydatami byli generał Roverre, gubernator Sycylii i redaktor Gazety del Popolo. Jak wiadomo zamierzano wybrać barona Ricasolego, kiedy tenże jednakże wybór w Florencji przyjął, oddano głosy na redaktora ulubionego dziennika. Rząd holenderski uznał królestwo włoskie, zapewne i rząd belgijski wkrótce to samo uczyni. Mniemają, że p. Torrearsa, który Sycylią jest, zostanie po powrocie swym z Szwecji gubernatorem tej wyspy, ponieważ generał Roverre przyjmuje tę funkcję ministra wojny. Komandor Cerutti ma zostać mianowany pełnomocnym ministrem Włoch u dworu carogrodzkiego w miejsce generała Durando. Ostatnie wiadomości z Neapolu brzmią wedle

Italie o wiele pomyślniej. Subskrypcje na pożyczkę dochodzą w Neapolu i w ogóle na całym Południu do wysokich sum, mniemają, że redukcja 60 do 70 procentów okaże się potrzebną. Przytrzymany w Neapolu Quatrebarbes jest krewnym byłego komendanta warowni ankońskiej. W Neapolu zburzono prasy trzech reakcyjnych dzienników. W Auletta przyszło do krwawej zemsty; Węgrzy i Włosi wzięli to miasto szturmem. Generał Pinelli maszeruje na Viessi, gdzie wielka reakcja wybuchła. Mieszkańcy schronili się ztamtąd do Manfredonii. Generał Cialdini znajduje się jeszcze w Neapolu i organizuje gwardye ruchome dla wszystkich prowincji. Urodzaje są wielkie w prowincjach południowych.

— Z Rzymu donoszą pod dniem 31 lipca, że trzy nowe punkta: Subiaco, Veroli i Monte Rotondo, załogę francuską otrzymały. Załoga francuska w Rzymie składa się z 4 pułków liniowych, dwóch batalionów pieszych i z dwóch szwadronów huzarów. Generał Goyon powrócił 30 lipca z Civita Vecchia, a przybycia księcia Grammonta oczekują. W kolegium św. Michała wedle depezy z dnia 3 bm. przyszło do gwałtownego wybuchu; dyrektorowi zagrożono śmiercią i dopiero zandarmi go uwolnili. P. Mérode ani się nie sni grzeźniej występować przeciw „obcej władzy”, przeciwnie znów okazał Francji nową niegrzeczność. Żołnierz francuski pokłócił się z posterunkiem rzymskim, przyczem go tak zraniono, że do lazaretu wziąć go było trzeba. Lekarz szpitalny doniósł o tem główniej francuskiej kordygardzie na Kapitolu, która niebawem kazała żołnierza wziąć z szpitalu rzymskiego. Rozgniewany Mérode o to, że lekarz zdał sprawozdanie obcej władzy, natychmiast go złożył z zajmowanej posady.

Rzym, 2 sierpnia. Suspendowano O. Jakóba a divinis i odwieziono go do klasztoru San Francesco w Ripie, gdzie go oddano pod rozporządzenie św. inkwizycji. Podług jednakże wszelkiego prawdopodobieństwa zakonnik rychło zapewne na wolność wypuszczą ze względu na lud, który jest oburzony iż dręczą księdza, który jego ulubienca na śmierć dysponował. Zapewne też i rząd francuski i włoski wdadzą się w tę sprawę, mianowicie utrzymują, że ostatni zażąda niezwłocznego wydania ojca Jakóba. Domyślano się, iż konsul włoski który tu z powodu ożywionego handlu bawi, przesyłał rządowi swemu cyfrowane depeze o tem, co tu robią z ojcem Jakóbem, i dla tego rząd papieski zakazał administracji telegrafów przyjmować depeze cyfrowane od konsula włoskiego. Ricasoli dowiedział się o tem, wydał z swjej strony do wszystkich włoskich urzędów telegraficznych rozkaz, ażeby nie przysyłałi żadnych depezy cyfrowanych do rządu papieskiego.

DANIA.

Kopenhaga, 3 sierpnia. Dagbladet opowiada w ten sposób owacye jakich był przedmiotem w stolicy duńskiej poseł króla włoskiego, wracający z Sztokholmu: JE. margrabia Torrearsa, ambasador króla włoskiego, ukończywszy swę misję przy dworze sztokholmskim, przybył z podobną misją do naszego dworu do Kopenhagi w zeszłą sobotę 28 lipca o 3 po południu, na pokładzie parowca „Dana”.

Naj. król duński wysłał na spotkanie ambasadora swojego adjutanta generała Tansmark i kapitana Moltke, który był urzędnikiem przy ambasadorze podczas jego tu pobytu. Powóz królewski oddany został do rozporządzenia ambasadora. Król wysłał również do Korsoer swój własny parowiec „Sokol”, na którym margrabia popłynął do wyspy Alo, gdzie obecnie rezyduje król w pałacu Sonderborg. Przy wyładowaniu na brzeg duński, niezliczone tłumy powitały ambasadora sympatycznymi okrzykami: Niech żyją Włochy! Wieczorem odbył się uroczysty pochód z pochodniami zapalonymi, złożony z najznakomitszych obywateli, studentów i reprezentantów różnych korporacji stolicy, na których czele niesiono chorągwie Włoch, Danii, Szwecji i Norwegii. Gdy orszak zatrzymał się przed pałacem królewskim gdzie stanął ambasador, lud odśpiewał pieśni narodowe duńskie. Prócz chorągwi uroczystych niesiono jeszcze chorągiew białą okrytą krepą czarną, z nazwiskiem Cavoura. Komitet miejski z p. Abrahams na czele, prosił aby go przypuszczono do ambasadora; otrzymawszy pozwolenie p. Abrahams w języku włoskim powitał go na ziemi duńskiej, wyrażając sympatyę Duńczyków dla sprawy włoskiej. Zgromadzony tłum, mówił, przybywa w imieniu obywateli wszystkich klas stolicy złożyć swe hołdy godnemu reprezentantowi ludu i króla włoskiego, z zapewnieniem, że te uczucia cały lud duński podziela. Następnie przypomniałszy tyłowieczne cierpienia Włoch, mówca przytoczył, że jeszcze Petrarca swych współczesnych pocieszał, iż przyjdzie dzień, w którym Włochy uwolnią się od zagranicznego panowania. Ambasador widocznie wzruszony, powiedział kilka słów podziękowania i wyraził sympatyę Włoch dla ludu duńskiego. Lud odpowiedział na tę krótką mowę okrzykami: Niech żyją Włochy! Niech żyje Wiktor Emanuel! Niech żyje Garibaldi! Niech żyje margrabia Torrearsa! Okrzyki te tak były przeciągłe i zapału pełne, że margrabia raz jeszcze zabrał głos i obracając się do ludu zawołał: „Przyjęliście mnie jak brata; za powrotem do Włoch, szczęśliwy będę gdy o tem doniosę królowi i wszystkim moim współrodakom”. Widocznym było, że margrabiemu niezmiernie się podobało to świetne przyjęcie. Spostreższy chorągiew poświęconą pamięci hr. Cavoura, nie mógł ukryć wielkiego wzruszenia. „Nie umiem opisać radości, powiedział, jaką moje serce się napełnia na widok oddawanych przez lud duński hołdów pamięci wielkiego obywatela.” Dodamy tylko, że nigdy jeszcze stolica duńska nie była świadkiem piękniejszej uroczystości.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 10 sierpnia. Popis publiczny klas tutejszego gimnazjum św. Maryi Magdaleny odbędzie się w przyszły wtorek dnia 13 b. m., a mianowicie czterech klas niższych przed południem od godziny 8 do 12 $\frac{1}{2}$, dwóch wyższych po południu od 3 do 5 $\frac{1}{2}$. W środę publiczne ogłoszenie promocji, rozdanie nagród dla wszystkich klas instytutu i wręczenie uczniom zaświadczeń. Pożegnanie abiturjentów nastąpiło już 20 lipca r. b.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Do dzisiejszego nru Dziennika, dołącza się Ziemiańska nr 32.

Teatr letni Kellera. [2371]

W ogrodzie p. Nowackiego przy ul. Królewskiej nr. 1.

W niedzielę 10 sierpnia. Wystąpienie gościnne p. Roberta Guthery. Wielkie przedstawienie: Die Reise auf gemeinschaftliche Kosten, krotoczwila w 5 aktach Angelejo. Sanger und Schneider, komiczna operetka w 1 akcie. Brennike, Straks im Schneider pan Guthery, jako gość.

W poniedziałek 12 sierpnia nie będzie przedstawienia z powodu przygotowań do przedstawienia odbyć się mającego we wtorek na benefis p. Guthery: Der Cigarrenritze, oryginalna sztuczka ludowa z śpiewem i tańcem w 3 aktach i 5 obrazach Thalburga i Sanftlebena.

Dyrekcya.

Za duszę śp. księcia Adama Czartoryskiego odbędzie się na dniu 15 sierpnia o godzinie 9tej solenne nabożeństwo żałobne w Sądach pod Nakłem dla powiatów Wyrzyskiego i Bydgoskiego. [2349]

Przodków naszych zwyczajem, którzy w różnych niedolach ojczyzny modły do nieba zanosili — odbędzie się w niedzielę dnia 11 b. m. o 7 godz. z rana nabożeństwo uproszone w kościele Bożego Ciała na intencją uroczoną pomyślniejszych czasów, na które wszystkich zapraszamy solennie. [2348]

Obwieszczenie. [2360]

Dostawa około 35 sążni drzewa olszowego, około 154 sążni sośniny i 150 sążni dębiny, dla instytutów miejskich w ciągu roku 1862 poruczoną będzie najmnieję żądającym w terminie licytacyjnym na dzień 3 września r. b. przed południem o godzinie 11tej przed ur. Płachtą sekretarzem miasta, na raznieszu wyznaczonym.

Warunki przejrzane być mogą w naszej registraturze.

Poznań dnia 15 lipca 1861.

Magistrat.

POSTĘP, pismo malownicze, oświadczenie przemysłowej, sztukom pięknym i rozrywce poświęcone, zaczyna wychodzić od 1 października b. r. Rok 3 (trzy razy na miesiąc), bez podwyższenia dotychczasowej przedpłaty. Obejmować będzie: Żywoty sławnych społecznych Polaków z portretami, rozprawy społeczne, wynalazki, zjawiska przyrody, powieści, przegląd literacki, opisy i podróże, kronikę polityczną i karykatury. Przedpłata roczna wraz z przesyłką pocztową 4 tal., półroczna 2 tal. Dla regularności i spiesznej ekspedycji zalecamy Sz. abonentom prenumerować bezpośrednio w redakcyi Postępu w Wiedniu. Alsergrund 102.

W téjże redakcyi jest do nabycia Karta dawnej Polski, oprawna, za cenę 3 tal. [1838]

Celem porozumienia się względem kandydatów na posłów, na przyszłą trzyletnią legislaturę w Berlinie, niżej podpisani wzywają wszystkich w powiecie Średzkim, którzy ta ważna czynność obchodzi, aby na dzień 14 sierpnia w Środzie o godzinie 10 z rana w obery Hüttnera zebrać się ze chcieli. Napoleon Rokowski. Anastazy Radoński. Maksymilian Radziwiński. X. Sniegowski. [2355]

Dobra rycerskie w Królestwie Polskiem, z Prusami graniczące, dwie mile od miasta pruskiego i od drogi bitew w Prusiech leżące, 277 włók nowopolskich, czyli 18,560 morgów magdeburgskich w sobie zawierające, między którymi około 6700 morgów pola ornego, 6700 morg. dobrych łąk, 2000 morg. lasu zielonego, 670 morg. wód, 1600 m. pastewnika, który na rolę i łąki łatwo przerobić można, mają być przedane. Cena majątku jest 162,000 talarów zaliczka 55,000 tal., a 107,000 tal. zostanie na dłuższy czas na gruncie. Grunta orne

z małym wyjątkiem, wszystkie pszenne, łąki są dobre. Niedaleko jest woda do sprowadzenia drzewa. Stałych dochodów jest parę tysięcy talarów. Inwentarz żywy składa się z 40 koni i 200 sztuk bydła, martwy zupełny, nawet i meble, które są, będą dane. Majątek ma 3 folwarki i wsi częścią czynszowe, częścią robotę wykonywające. Budynek są w stanie dobrym, dwór z cegły nowy, 100 stóp długi, ogród angielski, a osobno owocowy. Odpowiedz na każde zapytanie, bądź w polskim, bądź w niemieckim języku jest gotów dać

M. Gerss (Giersz)

prezes reprezentantów miejskich i agent majątków w Lecu w obwodzie rejencyj Gumbińskiej. (Stadtverordneten Vorsteher und Güteragent M. Gerss in Laetzen Reg.-Bez. Gumbinnen.) [2362]

Skład Augusta Kluga

przy ul. Wrocławskiej nr 3. poleca poczyniwszy osobiście zakupy w Warszawie: rosyjskie samowary, miesięczne miednice, spluwaczki, podstawki do herbaty i samowaru; jako też wyborną karawanową herbatę z Pecco kwicia po umiarkowanych cenach. [2361]

Szląskie Towarzystwo zabezpieczenia od pożaru w Wrocławiu.

Pan taksator Ludwik Lurczyński w Kościanie mianowany został agentem powyższego towarzystwa z zastrzeżeniem potwierdzenia ze strony królewskiej rejencji. [2368]

C. Meyer, jeneralny agent.

HOTEL PARYSKI

położony na rynku w Kcyni, do którego przyłączył handel win i cygar w znacznych i najlepszych doborach, objąłem od 1 lipca b. r., tenże urządziłem pod wszelkim względem najdogodniej i polecam Szanownej Publiczności do łaskawego uwzględnienia. [2334]

P. Skórczewski.

L. Jutrosiński.

Marchand Tailleur.

Wrocław, ul. Świdnicka 54, na pierwszym piętrze, poleca skład swój najnowszych przedmiotów, w francuskich i angielskich wyrobach. — Czamarki w prawdziwie polskich faconach polecam również i przesyłam je na listowne zamówienia. [2291]

Przy Wrocławskiej ul. nr. 9 jest mieszkanie o 4 pokojach do wynajęcia. [2319]

Ucznia potrzebuje cukiernia [2347] Albina Gruszczyńskiego.

Ślósarska ul. nr. 6 (róg ul. Butelskiej). Kram i mieszkanie z obszerną piwnicą; prócz tego nowo urządzone mieszkania o 3 i 4 pokojach. [2299]

W budynku pogimnazjalnym przy farze jest mieszkanie parterowe za 120 talar. do wynajęcia. [2300]

Krynoliny na sposób francuski i amerykański, oraz gorsety po zniżonych cenach u M. Zadka jr. przy ulicy Nowej nr. 4. [2366]

Polskie i węgierskie szamerunki do tużurek i kółtasy w największym doborze u M. Zadka jr. ulica Nowa nr. 4. [2365]

Na Chwaliszewie pod nr. 64/65 jest niejaką ilość dobrego drzewa budowlanego tanio do nabycia. [2374]

Porządne niezonatego organistę poszukuje od św. Michała rb. probostwo Konopad pod Kościanem. [2363]

Karafki i dzbanki do wody, w których woda pozostaje zimną po 20 i 25 sgr. u H. Kluga. Poznań, ul. Fryderykowska 33. [2377]

Wanny do kąpieli wypożycza H. Klug. Poznań, ul. Fryderykowska 33. [2378]

